

Lublin, 29 lipca 2024 r.

Prof. dr hab. Dariusz Kupisz
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Instytut Historii

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Podleckiej pt. *Polityka i dyplomacja w działalności Jana Dymitra Solikowskiego w latach 1564–1603*,
Białystok 2024, ss. 262.**

Praca Anny Podleckiej wpisuje się w nurty polskiej biografistyki, która cieszy się nieustającym zainteresowaniem zarówno badaczy, jak i potencjalnych odbiorców. Autorka poświęciła ją zmarłemu w 1603 r. Janowi Dymitrowi Solikowskiemu, duchownemu, którego szczytem kariery była nominacja na arcybiskupstwo lwowskie. Mimo osiągnięcia tak wysokiej godności, nie doczekał się on odrębnej biografii, jeśli nie liczyć biogramów oraz prac poświęconych jego piśmiennictwu politycznemu. Oceniana rozprawa nie jest pełną biografią, lecz studium poświęconym działalności politycznej Solikowskiego, w tym także dyplomatycznej i duszpasterskiej w tym zakresie, kiedy ta ostatnia wiązała się z polityką ówczesnej Rzeczypospolitej.

Konstrukcja pięciu rozdziałów recenzowanej rozprawy doktorskiej opiera się na układzie chronologicznym, szósty rozdział natomiast został poświęcony publicystyce politycznej Solikowskiego. Jest to w pełni uzasadnione, zważywszy, że zanim został on hierarchą Kościoła katolickiego, wypełniał różnorakie obowiązki na dworze królewskim. Można mieć jedynie uwagę natury technicznej do rozdziału piątego, który w odróżnieniu od poprzednich nie został podzielony na podrozdziały. Cezurą mógłby tu być np. sejm inkwizycyjny 1592 r.

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest, według mnie, przedstawienie rysu życia Jana Dymitra Solikowskiego we wstępie pracy. Pozwoliło to Autorce skoncentrować się w jej dalszej części na działalności politycznej swego bohatera, nie unikając oczywiście omawiania okoliczności osiągnięcia przez niego kolejnych szczebli kariery. A ta, jak na

człowieka wywodzącego się z drobnej szlachty, wydaje się imponująca. Anna Podlecka nakreśliła we wstępie kilkanaście problemów badawczych, wśród których na czoło wysuwa się ustalenie faktycznej roli arcybiskupa lwowskiego w życiu politycznym Rzeczypospolitej. Można było do nich dodać kwestię osiągnięcia, bądź nieosiągnięcia samodzielności politycznej i wpływu na postawy szlachty, co zresztą w treści pracy jest kilkakrotnie poruszane (np. w odniesieniu do szlachty ruskiej).

W pierwszym rozdziale Anna Podlecka zaprezentowała zadania, które wypełniał Solikowski pracując w kancelarii Zygmunta II Augusta. Na uwagę zwraca tu umiejętne eksponowanie jego roli podczas prowadzonych w latach 1569–1570 negocjacji na rzecz zakończenia I wojny północnej. Nie przeceniono jej, wpleciono doskonale jego postać, poglądy i dokonania w narrację, wykorzystując obficie, co godne podkreślenia, pozostające w rękopisach listy. Autorka doskonale radzi sobie z analizą trudnej i żmudnej materii wszelkich negocjacji dyplomatycznych, co widać np. przy omawianiu misji polskich komisarzy do Prus Książęcych. Potrafi również wyciągać wnioski z włączania Solikowskiego do składu kolejnych misji, uznając słusznie za dowody rosnącego uznania władcy dla jego zaangażowania i talentu. W podsumowaniu rozdziału zasygnalizowano, że podczas misji na Warmię konsekwentnie zwalczał reformację, nie przejawiając przy tym wobec niej wrogości. Przyznam, że dowody takiej postawy trudno w tekście dostrzec, lub zostały one zbyt słabo wyeksponowane.

Drugi rozdział pracy poświęcony został działalności Solikowskiego podczas dwóch bezkrólewí po śmierci Zygmunta Augusta. Mimo skąpych źródeł w tej mierze, udało się tu Annie Podleckiej zaprezentować stanowisko przyszłego arcybiskupa wobec konfederacji warszawskiej. Osiągnęła to m.in. przez umiejętną analizę publicystyki autorstwa swego bohatera. Na pochwałę zasługuje również opis jego agitacyjnej działalności na rzecz Henryka Walezego podczas pierwszego bezkrólewia, czy misji do Paryża po ucieczce tegoż władcy. Wydaje się jednak, że niektóre partie tekstu, dotyczące wydarzeń, w których bezpośrednio nie uczestniczył Solikowski, można było skrócić bez szkody dla narracji. Dotyczy np. informacji o postawie sejmików przed sejmem koronacyjnym (s. 82), czy zamordowania kasztelana Wapowskiego przez Samuela Zborowskiego. Nie wiadomo przecież, jakie stanowisko w tek kwestii zajął Solikowski. Brakuje też jego postaci przy obszernym opisie ucieczki Henryka Walezego z Polski, czy wyjaśnienia, jaki miał on związek z wyznaczeniem takiego terminu drugiej elekcji, by nie mogła na nią przybyć szlachta ruska (s. 102). Obszerny opis zjazdu jędrzejowskiego z

1576 r. można było również ograniczyć, wobec opracowania jego problematyki przez Edwarda Opalińskiego. Niektóre, zbyt ogólne treści można było zupełnie pominąć, np. wyjaśnianie pojęcia konfederacja (s. 61).

Trzeci rozdział pracy dotyczy działalności Jana Dymitra Solikowskiego podczas dziesięcioletniego panowania Stefana Batorego, w trakcie którego uhonorowany został godnością arcybiskupią. Zainauguował je Solikowski podjęciem się trudnej misji na sejm Rzeszy, którą wypełnił wraz z Janem Krotowskim. I tu ponownie mgr. Anna Podlecka dowodzi swych kompetencji i doskonałego warsztatu, co jest widoczne przy analizie obszernej korespondencji posłów, z której wyłaniają się mało znane epizody ich negocjacji. Precyzyjnie przedstawia również powody negatywnego stanowiska Solikowskiego wobec powierzenia przez Batorego kurateli nad Prusami Jerzemu Fryderykowi Hohenzollernowi. W tekście poświęconym udziałowi przyszłego arcybiskupa w wyprawach moskiewskich Batorego nie nazwałbym jednak walk o Psków klęską (s. 129). Miasta wprawdzie nie zdobyto, ale jego blokada zmusiła przecież Iwana Groźnego do rozejmu. Ponadto, opinię o przedstawianiu przez Solikowskiego cara i jego żołnierzy jako okrutników, a króla jako wybitnego i honorowego władcy należało poprzeć cytataми z *Krótkiego pamiętnika*, bowiem bez nich pozostaje wątpliwość, czy są tam takie treści. Drugi podrozdział poświęcony okresowi rządów Batorego, dotyczy stanowiska Solikowskiego wobec polityki wewnętrznej króla. Wydaje mi się, że to właśnie tutaj należało zamieścić fragment tekstu dotyczący działalności tego ostatniego na rzecz urzędzenia Inflant. Były one przecież jedną z prowincji państwa polsko-litewskiego.

W kolejnym rozdziale mgr Podlecka omawia działalność arcybiskupa lwowskiego podczas trzeciego interregnum, kiedy to występował już jako hierarcha Kościoła katolickiego i senator. Z tego tytułu poddano tu analizie również jego mowy wygłaszane na sejmach. Odnajdujemy również bardzo dobrą analizę treści *Krótkiego pamiętnika* Solikowskiego, odnoszącą się do postawy duchowieństwa wobec zapisów konfederacji warszawskiej. Halina Kowalska w biogramie Stanisława Karnkowskiego, zamieszczonym w PSB stwierdziła, że bohater jej opracowania brał niewielki udział w konwokacji 1587 r., pozostawiając „cały ciężar walki z różnowiercami arcybiskupowi lwowskiemu” (t. 12, s. 79). Nie wybrzmiało to zbyt mocno w recenzowanej przeze mnie rozprawie doktorskiej, stąd pytanie, czy jej Autorka zgadza się z tą tezą?

Piąty rozdział dotyczy działalności Jana Dymitra Solikowskiego w pierwszych latach rządów Zygmunta III, od 1588 r. do śmierci arcybiskupa w roku 1603. Dość

obrazowo i przekonująco przedstawiono tu jego rosnący wpływ na postawę polityczną szlachty województwa ruskiego, który doprowadził m.in. do uznania przez nią władzy młodego Wazy. Należy się ponadto zgodzić z tezą, że dość długo był postrzegany jako neutralista, dystansujący się od jednoznacznego poparcia królewicza szwedzkiego. Dość obszernie opisano w tym rozdziale działalność Solikowskiego w roku 1589, kiedy to nieuniknioną wydawała się agresja Imperium Osmańskiego na Rzeczpospolitą. Zupełnie słusznie, bo też odegrał on wówczas ważną rolę w agitacji na rzecz przygotowań militarnych do obrony. Nieco zbyt szeroko opisano jednak poselstwa do Turcji, z którymi miał on niewiele wspólnego. Bardzo dobre podsumowania poszczególnych etapów działań zawarła mgr. Podlecka, opisując ważną misję do Inflant, którą kierował Solikowski w 1598 r. Należy też zgodzić się ze stwierdzeniem, że był wówczas w Koronie najwybitniejszym specjalistą od spraw i problemów tej prowincji. Czy z jego pism, pamiętnika lub innych źródeł można wywnioskować, jakie opinie prezentował wobec inkorporacji Estonii, dokonanej przez Zygmunta III po jego detronizacji w Szwecji i wobec nieuchronnej wojny z tym państwem?

Ostatni rozdział poświęcony został publicystyce politycznej „w działaniach publicznych Jana Dymitra Solikowskiego”. Wydaje mi się, że zacytowany tu człon tytułu jest zbędny, z tej racji, że wiele utworów arcybiskupa lwowskiego było już przytaczanych w poprzednich rozdziałach. Szersze omówienie w kontekście politycznym zarówno tych przytaczanych pism, jak też tych, o których nie było wcześniej mowy wymagało jednak odrębnego rozdziału. Zwłaszcza, że niektóre wydano po śmierci autora (np. *Tron dla próżnej powagi...*). Poza nielicznymi, koniecznymi przypadkami, mgr Annie Podleckiej udało się w tym rozdziale uniknąć powtarzania treści z poprzednich partii tekstu. Zgadzam się też z jej wysoką oceną pisarstwa Solikowskiego, świadcząca o jego rozeznaniu w sprawach politycznych, kierowaniu się racją stanu i losami ojczyzny. Jedyna uwaga dotyczy tu *Rozmowy kruszwickiej*. Otóż na s. 235 mamy konstatację, że Solikowski widział wiele korzyści z pozostania jednocześnie na tronie Polski i Francji Walezego, po jego ucieczce z Krakowa do Paryża. Nie dodano o jakie korzyści mu chodziło.

Pracę zamyka zakończenie, w którym mgr Anna Podlecka dokonuje szerokiego i wnikliwego podsumowania działalności politycznej Jana Dymitra Solikowskiego. Podkreśla, że wbrew opiniom wielu badaczy, odegrał on istotną rolę w kreowaniu polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa polsko-litewskiego ostatniego ćwierćwiecza XVI stulecia. Co istotne, udało mu się z czasem uzyskać samodzielność polityczną, a w wielu

wypadkach także wpływ na szlachtę. Jego piarstwo było z ową działalnością publiczną ściśle związane i wraz z nią dowodzi, że arcybiskup zawsze starał się kierować racją stanu, co niekiedy zmuszało go do przyjmowania stanowiska neutralisty. Z powyższą oceną wypada się w pełni zgodzić.

W dalszej części recenzji podaję kilka usterek i błędów, których nie udało się uniknąć Autorce rozprawy doktorskiej. Na s. 20 napisała ona, że w 1561 r. rozwiązano Zakon Kawalerów Mieczowych. Zakon ten nie istniał od XIII w., kiedy to połączył się z zakonem krzyżackim. Była to więc inflancka odnoga tego zakonu, która po 1410 r. uzyskała niezależność. W historiografii używa się odtąd określenia zakon inflancki. Na s. 131 mamy Zawłocze, podczas gdy prawidłowa nazwa to Zawołocze, ponadto Inflanty były zniszczone nie tylko „napaściami wojsk moskiewskich”, ale i okupacją moskiewską. Nie doprecyzowano tu również, jakiemu Kościołowi odebrano wiele świątyń. Nie można pisać, że 11 września 1589 r. „planowano organizować sędziów do Trybunału i w terminie tegoż zwołać sejm” (s. 187), bowiem 11 września był dniem wyboru sędziów na sejmikach deputackich, a Trybunał obradował cały rok z przerwą na święta, o jaki więc termin chodziło – inauguracji? W odniesieniu do Rzeżycy i Lucyna lepiej użyć określenia miasto niż zamek (s. 196, 197), zwłaszcza, że Autorka pracy pisze o znajdujących się tu kościołach. Cytując jeden z listów Solikowskiego (s. 206, przyp. 1006), podano miejsce nadania Sieciechowo, podczas gdy prawidłowa nazwa miejscowości to Sieciechów. Wymieniając nazwiska uczonych Dawida Hilchena i Hieronima Ferreriusa (s. 207), należy podać przynajmniej ośrodki naukowe, które reprezentowali, a warto i dziedziny nauki. Bitwa z wojskami moskiewskimi stoczona w 1564 r. miała miejsce nie pod (s. 215), a nad Ułą, ponieważ chodzi tu o rzekę, zwana jest też bitwą pod Czaśnikami.

Przechodząc do oceny wykorzystanych w pracy źródeł i literatury przedmiotu należy zaznaczyć, że Anna Podlecka nie miała łatwego zadania. Nie dysponujemy zwartą spuścizną źródłową pozostałą po Solikowskim, jaką pozostawiło po sobie wiele rodów magnackich, a czasem nawet średnioszlacheckich. Autorce przyszło tym samym zmierzyć się z trudną materią, polegającą na gromadzeniu i analizie rozproszonego materiału źródłowego, w celu ukazania wszelkich aspektów działalności politycznej i dyplomatycznej swego bohatera. Wykorzystała ona skrupulatnie źródła wydane drukiem, w tym pisma autorstwa arcybiskupa lwowskiego. Przeprowadziła również kwerendę źródłową w kilku polskich bibliotekach oraz archiwach, a także w wiedeńskim archiwum państwowym. Niestety, ze względu na sytuację w Ukrainie, nie mogła wykorzystać

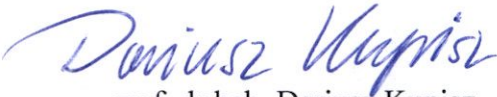
materiałów przechowywanych we Lwowie. Ze względu na działalność Solikowskiego w Inflantach i jego zainteresowanie sprawami morskimi, warto w przyszłości sprawdzić zasoby archiwów w Rydze i Sztokholmie. Oczywiście fakt, że gdzieś przechowywane są jeszcze materiały pozwalające wzbogacić naszą wiedzę o arcybiskupie lwowskim (a tak jest na pewno), nie stanowi zarzutu wobec Autorki. Jest po prostu potwierdzeniem rzeczywistości, z którą każdy z historyków ma do czynienia. Na uzasadnienie tych słów mogę zwrócić uwagę na rkps. 1621 Biblioteki Czartoryskich, gdzie znajduje się list Solikowskiego na sejmik wiszeński z 1590 r. (s. 673–675).

Wśród cytowanych opracowań, na pozytywne wyróżnienie zasługuje wykorzystanie przez Autorkę rozprawy najnowszej literatury przedmiotu. Pozwolę tu sobie zwrócić uwagę na kilka pozycji, o które warto uzupełnić bibliografię, choć być może nie wniosą wiele nowego do badań nad Solikowskim. Chodzi o pracę Andrzeja Króla, *Sejmik ziemi lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587-1668)*, Przemyśl 2018; Jarosława Serafina, *Jan Szczęsny Herburt (1567–1616)*, Sanok 2017, czy Anny Karabowicz, *Prawodawstwo sejmowe i królewskie za panowania Stefana Batorego*, Warszawa 2022. Przyczynki do poglądów Solikowskiego zawarłem też w moim artykule pt. *Żołnierz łanowy w polskim piśmiennictwie polityczno-wojskowym za panowania Zygmunta III Wazy*, „Terminus”, t. 19, 2017, z. 3, s. 665-691.

Tekst rozprawy doktorskiej mgr Anny Podlewskiej został napisany jasnym, klarownym językiem. Nie dostrzegłem w nim poważniejszych błędów stylistycznych, czy też tzw. literówek, co dowodzi starannej pracy redakcyjnej (jest ich nieco np. na s. 134, typu „praca przy Wolmarze”, czy „wystawianie kościoła”). Na pozytywną ocenę zasługuje również posługiwanie się przez Autorkę aparatem naukowym. Usterki są tu nieznaczne i nieliczne (na s. 94, mamy czterokrotne pod rząd cytowanie rękopisu B. Czart. 83 zamiast „Tamże”, poza tym jest czterokrotnie błędnie „R. Czart”, podobnie s. 119 w odniesieniu do archiwum wiedeńskiego). Przy cytowaniu wydanych we Lwowie *Akt grodzkich i ziemskich* warto stosować przyjęty powszechnie skrót AGZ, a w przypisach konsekwentniej używać kursywy (np. s. 197, *Inflanty*, Inflanty, cz. 1).

Poczynione w niniejszej recenzji uwagi nie wpływają na przyznanie pracy pozytywnej oceny. Autorka doskonale radzi sobie z analizą różnorodnych informacji źródłowych, dotyczących wielu sfer funkcjonowania ówczesnej Rzeczypospolitej. W sposób przekonujący udowadnia stawiane przez siebie tezy oraz odpowiada na postawione pytania badawcze. Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że przekazana

mi do oceny praca Pani mgr Anny Podleckiej, spełnia całkowicie wymagania stawiane rozprawom doktorskim w myśl obowiązującej ustawy *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki* z dnia 14. 03. 2003 r. (wraz z późniejszymi zmianami) i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


prof. dr hab. Dariusz Kupisz